

Kubek wody

Kubek wody to minimum. Jeśli jednak podaje go człowiek ubogi, w dodatku w spiekocie pustyni, jego wartość staje się bardzo wielka, może nawet oznaczać cenę uratowanego życia. Jeśli jeszcze ów kubek wody zostaje podany ze względu na *Chrystusa*, wtedy zyskuje cenę życia wiecznego. Czasami trzeba tak niewiele, by kogoś uratować, by osiągnąć zbawienie. Może kiedyś się okaże, że Pan Bóg wcale nie oczekiwał od nas żadnych spektakularnych mega-czynów. Ktoś powie: chętnie bym wykopał studnię dla ubogich ludzi w gorącej Afryce, stać mnie na to, ale to za daleko. A kiedy misjonarz zbierał środki właśnie na ten cel, nie dał mu ani grosza, bo mu nie wierzył. Ubogi człowiek podarował misjonarzowi złote wdowie obrączki. *Niech to będzie nasz sakrament miłości dla tych ludzi, ode mnie i od mojej zmarłej już żony* – dodał. Magazyny Boże najprawdopodobniej będą wypełnione (albo nie) różnymi kubkami na wodę, obrączkami, i różnymi innymi *drobiazgami*, które będą miały cenę naszego zbawienia czyli życia wiecznego. Jak wielka jest cena wody (*ostatnio mówi się, że coraz większa, z powodu jej deficytu*). Ale teraz mam na myśli wodę chrztu świętego, którą zostaliśmy polani; zaledwie kilka kropeł. W ubóstwie tych kilku kropeł jest całe bogactwo Bożego daru – daru życia. Za to Pan Jezus oczekuje od nas kubka wody dla drugiego.

[prob.]